

# 10 moich domowych trików i tajemnic



Każda pani domu ma swoje własne sposoby i tajemnice pomagające jej w prowadzeniu domu. Ja również lubię ułatwiać sobie życie i pomyślałam, że mogę przecież zdradzić kilka trików, z których korzystam na co dzień. Dzisiaj przedstawiam więc dziesięć moich największych odkryć i przyzwyczajzeń, które sprawiają, że ogarnianie otaczającej mnie rzeczywistości jest trochę mniej uciążliwe.

## 1. Dwa rodzaje ręczników papierowych

Jak większość gospodyń, używam ręczników papierowych. Wcześniej jednak wydawałam na nie sporo pieniędzy i musiałam je dość często kupować, bo szybko się kończyły. Od jakiegoś czasu natomiast robię to mniej więcej raz w miesiącu, kupując

w Biedronce dwa rodzaje takich ręczników: jedną dużą rolkę Sweep i podwójne opakowanie ręcznika Queen. Wielka rolka służy mi kiedy potrzebuję większej ilości ręcznika na przykład do przetrucia plamy na podłodze lub blatu, natomiast mniejszych rolek używam kiedy potrzebuję ręcznika grubszego i w mniejszej ilości, dajmy na to do przetrucia kuchenki indukcyjnej. Ta duża rolka jest dodatkowo wyjątkowo godna polecenia. Przetestowałam takie rolki również z Rossmanna i Lidla, i tylko ta biedronkowa jest wystarczająco solidna jak na moje potrzeby. Nie drze się i nie strzępi.



## 2. Ocet + soda oczyszczona

Jeśli kiedykolwiek natknęliście się na *Perfekcyjną panią domu*, pewnie znacie już ten sposób, ale wielce prawdopodobne, że w duchu go wyśmialiście. Ja też tak robiłam, aż kiedyś postanowiłam zaryzykować, bo nie byłam w stanie domyć piekarnika. Spalony tłuszcz jest ciężkim przeciwnikiem. Jedyny sposób, który okazał się skuteczny, to właśnie ta kombinacja. Dla ładnego zapachu można dodać trochę płynu do mycia naczyń i/lub soku z cytryny. Działa cuda!!!



### 3. Oszczędzanie wody

Naprawdę, kiedy tylko się da, wyłączam wodę. Autentycznie mam przed oczami dzieci w Afryce i akcje PAHu z budowaniem tam studni. Pomijam zupełnie kwestię rachunków, bo to chyba oczywiste. Wyłączam więc wodę kiedy tylko się da: w trakcie mycia zębów, mycia głowy, mycia naczyń, w zmywarce włączam tryb eko. Myślę, że warto o tym pamiętać.



## 4. Cargo

Na etapie planowania mebli w kuchni powiedziałam, że mogę zrezygnować ze wszystkiego (poza zmywarką ;-), ale cargo muszę mieć. Nie wiem jak na to wpadłam, ale to był genialny pomysł. Ten rodzaj szafki mieści wszystkie moje zapasy przypraw, mąk, ryżów, makaronów, wszystkie te podręczne pierdółki przydatne w codziennym pichceni są pod ręką. Nie muszę szperać po szafkach, kręcić się w prawo, w lewo, nie ma takiej potrzeby, bo wszystko mam w jednym miejscu. Warte każdych pieniędzy!





## 5. Filtrowanie wody

Odkąd tylko *mieszkam na swoim*, wlewam do czajnika filtrowaną wodę. Co mi to daje? Czajnik prawie w ogóle nie zachodzi kamieniem i bardzo rzadko muszę go z niego czyścić. Co więcej, kiedy kończy mi się woda mineralna, mogę po prostu napić się tej przefiltrowanej, bez obawy, że będzie mnie po niej bolał brzuch. No i przy dziecku to też bardzo dobra sprawa. Wszelkie zupki gotuję synkowi właśnie na filtrowanej wodzie, nie ryzykując podawania maluchowi twardej miejskiej *kranówki*. Polecam!

## 6. Wygodne worki na śmieci

Brzmi śmiesznie, ale długo szukałam worków idealnych do dwóch koszy na śmieci VARIERA z Ikei, które posiadam. W końcu znalazłam wiązane 60-litrowe worki Sandom z Lidla, które są wystarczająco elastyczne, żeby je naciągnąć na śmietnik i potem wygodnie zawiązać. Dodatkowo, co jest fantastycznym pomysłem mojego męża, kiedy trzeba wyrzucić dwa lub trzy worki naraz (segregujemy śmieci), korzystamy z wygodnego plastikowego uchwytu na torby. Świetna sprawa.



## 7. Cif

Autentycznie uwielbiam ten środek czystości i używam go w dwóch odsłonach. Cytrynowego mleczka od dawna używam do mycia wanny, brodzika prysznicowego i umywalki, natomiast Cif przeciw kamieniowi (wcześniej nosił nazwę Cif Power Cream) jest jedynym środkiem na rynku, który daje radę kamieniowi na drzwiach do prysznicza. Psikasz, chwilę czekasz, zmywasz gąbką, dzieje się magia. Cudne!



## 8. Plastikowy sorter na reklamówki VARIERA

Kolejny raz kłania się Ikea, nic na to nie mogę poradzić. Szwedzi są geniuszami jeżeli chodzi o tanie i proste rozwiązania domowe, które czynią życie nieco mniej upierdliwym. Kiedy zobaczyłam ten sorter u koleżanki, tak długo wierciłam mężowi dziurę w brzuchu, aż w końcu po niego pojechaliśmy. Kosztuje jakieś 5 zł, a sprawia, że wszystkie małe siatki i reklamówki lądują w jednym miejscu, do którego łatwo je wsadzić i potem wyjąć. Powtórzę to jeszcze raz, bo to rozwiązanie na to zasługuje: genialne!!!



## 9. Chusteczki pochłaniające kolor

Niejednokrotnie miałam dylemat, kiedy wrzucałam do pralki po raz pierwszy nowe ubrania o intensywnym kolorze. Zdarzało mi się również, że dwukolorowe ubranie, z których jeden był kolorem białym, farbowało samo siebie. Na oba te problemy jedyną słuszną odpowiedzią okazały się chusteczki absorbujące kolor. Co więcej, ostatnio odkryłam, że nawet z zafarbowanego ubrania wyciągają one niepożądany barwnik. *How cool is that?!*





## 10. Mop parowy

Na koniec zostawiam jak zwykle mojego faworyta. I nie chodzi mi o mopy ciśnieniowe, których używa się na przykład do mycia samochodu. Mop parowy wyrzuca z siebie parę wodną pod stosunkowo niewielkim ciśnieniem, a para ta działa cuda. Najbardziej lubię korzystać z tego rozwiązania przy myciu szafek na wysoki połysk (plus polerka mikrofibra) i do mycia podłóg, zarówno drewnianych, jak i kafelkowych. Dlatego warto zainwestować w opcję, która będzie w sobie łączyła mopa i myjkę. Oszczędzamy w ten sposób czas i pieniądze. Moje ulubione połączenie!



Jako bonus dla wytrwałych na koniec mam jeszcze jeden trik: **worki próżniowe**. Można je dostać w regularnej ofercie w Ikei i w ofertach tygodniowych w Biedronce lub Lidlu. Efekt oszczędności miejsca jest oczywisty, ale spróbujcie do nich włożyć świeżo wyprane poszewki i wyjąć je na przykład po pół roku. Nadal będą pięknie pachnieć!

**A co wam ułatwia życie w stawianiu czoła domowym obowiązkom? Z chęcią się dowiem!**